Nr. 28 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. | Cena 20 gr. Rok III

RZEMIOSŁO

TYGODNIK

CENTRALA REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, UL. MAZOWIECKA 1 m. 4, TEL. 66-557, KONTO P. K. O. 6066
ODDZIAŁY: BIAŁYSTOK, ul. Kilińskiego 23; BRZEŚĆ N/B., plac J. Piłsudskiego 13; GRUDZIĄDZ, ul. Groblowa 29/31; KATOWICE, ul. Stawowa 10; KIELCE, ul. Wspólna 4; KRAKÓW, ul. Św. Anny 9; LWÓW, ul. Kościelna 8; LUBLIN, ul. Powiatowa 3; ŁÓDŹ, ul. Ewangelicka 18; ŁUCK, ul. Piłsudskiego 14; NOWOGRÓDEK, ul. Piłsudskiego POZNAŃ, Wały Zygmunta Augusta 15; STANISŁAWÓW, ul. Sapieżyńska 18; TARNOPOL, Izba Rzemieślnicza, WARSZAWA, ul. Szkolna 2; WILNO, ul. Adama Mickiewicza 23; WŁOCŁAWEK, ul. Zduńska 5.

Warszawa, niedziela dn. 12 sierpnia 1934 r.

Zebrania Rad Izb Rzemieślniczych

Na mocy rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu, stosownie do § 9 Statutów Izb Rzemieślniczych zostały wyznaczone, począwszy od poniedziałku przyszłego tygodnia posiedzenia Rad Izb Rzemieślniczych.

Na porządku dziennym zebrań znajduje się wybór prezesa, wiceprezesa i członków Zarządu oraz przejęcie agend i majątków Izb.

Spis radców Izb Rzemieślniczych z nominacji podajemy na str. 2-giej i 3-ej.

Prowadźmy nadal zbożne dzieło pomocy powodzianom!

Odezwa Związku Izb Rzemieślniczych R. P.

W odezwie swej z dnia 24 lipca b. r. skierowanej za pośrednictwem Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej zwróciliśmy się z gorącym apelem, wzywającym do organizowania ofiarnej i energicznej pomocy na rzecz ofiar powodzi.

Nie czekając jednakże na apel Związku, Izby Rzemieślnicze podjęły na swych terenach łącznie ze Związkami, Zrzeszeniami i Cechami rzemieślniczemi samorzutną akcję, organizującą doraźną i wydatną pomoc powodzianom.

Tak jednomyślnie zamanifestowane poczucie solidarności społecznej, świadczące o wysokiem wyrobieniu obywatelskiem rzemieślnika polskiego i zasługujące na powszechne uznanie ze strony całego społeczeństwa, umacnia w przekonaniu, że podjęta przez ogół rzemieślniczy akcja ratownicza na rzecz powodzian, podyktowana niewątpliwie serdecznem współczuciem niedoli bliźniego, nie pozostanie tylko odruchem serca, lecz wytrwale i konsekwentnie prowadzona będzie aż do końca. Nie może się ona ograniczyć jedynie do form i środków pomocy doraźnej, lecz musi być opartą o stałą pomoc, zabezpieczającą zaspokojenie potrzeb ludności, dotkniętej katastrofą, aż do realizacji zbiorów przyszłego roku.

Stojąc więc na stanowisku, że jedynie planowa akcja, pomyślana w sposób jednolity i skoordynowany, może być istotnie skuteczną, osiągając maksymalne wyniki, Związek Izb Rzemieślniczych zwraca się z apelem do ogółu rzemieślników, aby poszczególni samodzielni rzemieślnicy opodatkowali się dobrowolnie na rzecz ofiar powodzi w sposób jednolity i powszechny, deklarując, w ramach rocznej składki wynoszącej 15% zasadniczej ceny świadectwa przemysłowego, na okres 3-miesięczny, wpłatę 3 miesięcznych rat proporcjonalnie do zadeklarowanej rocznej kwoty. Wymieniona 15 procentowa norma, jako podstawa opodatkowania się, przyjęta została przez samorząd gospodarczy, reprezentowany w Izbach Przemysłowo-Handlowych.

Wspomniany okres trzy miesięczny zorjentować powinien o skuteczności zorganizowanej pomocy, przyczem Związek Izb Rzemieślniczych zastrzega sobie wystąpienie z ewentualnym ponownym apelem, w razie gdyby zaszła konieczność kontynuowania dalszej akcji zapomogowej w proponowanej skali.

Jednocześnie Związek Izb Rzemieślniczych wyraża przekonanie, że Izba Rzemieślnicza nie omieszka zwrócić się do ogółu swych pracowników, jak również pracowników Związków, Zrzeszeń i Cechów Rzemieślniczych w okręgu Izby z apelem o opodatkowanie się dobrowolne na rzecz powodzian.

Izba Rzemieślnicza zechce po zwołaniu zebrania i ukonstytuowania Komitetu zawiadomić o powziętej uchwale Związek Izb Rzemieślniczych, jak również podać do wiadomości Związku szczegółowe wyniki dotychczasowej akcji zainicjowanej i prowadzonej przez Rzemiosło. Brak bowiem danych nie pozwala należycie uwydatnić zbiorowej pracy ogółu rzemieślników polskich, będącej pięknym przykładem spełnienia ofiarnego i obywatelskiego czynu. Jednocześnie Związek zaznacza, że dotychczas wpłacone sumy i złożone w naturze ofiary mogą być zaliczone na poczet sum, zadeklarowanych zgodnie z przyjętą normą procentową".

Prezes Zarządu: (—) **Karol Wendt**
Dyrektor Związku:
(—) **Bolesław Sikorski**

Wykaz radców Izb Rzemieślniczych

mianowanych przez Ministra Przemysłu i Handlu w Warszawie dnia 31 lipca 1934 r.

I. W IZBIE RZEMIEŚLNICZEJ W WARSZAWIE.

1. **Snopczyński Antoni,** prezes Zw. Rzemieśl. Chrześć. i poseł na Sejm R. P.
2. **Aniołowicz Feliks,** mistrz fryzjerski, ul. Wilcza 21.
3. **Szymański Zygmunt,** m. krawiecki, ul. Żórawia 1.
4. **Wild Jakób,** m. piekarski, ul. Górnośląska 9.
5. **Dmowski Mieczysław,** m. kotlarski, ul. Płocka 20.
6. **Marek Jakób,** m. szewcki, ul. Bielańska 22.
7. **Horn Wojciech,** m. garbarski, ul. Tad. Hołówki 3.
8. **Glinojecka Mieczysława,** kierowniczka szkoły kraw. ul. Szpitalna 5.
9. **Glocer Srul,** m. blacharski, ul Nowolipie 65.
10. **Szajer Hil,** m. jubil. - zegarm. ul. Chmielna 10.

II. W IZBIE RZEMIEŚLNICZEJ W BIAŁYMSTOKU.

1. **Antonowicz Witold,** dyrektor 3-kl. Szkoły Handlowej w Białymstoku, ul. Fabryczna 39.
2. **Ścisłowski Stefan,** m. blacharski w Suwałkach.
3. **Śliwa Władysław,** m. szewcki w Augustowie.
4. **Radosz Wincenty,** m. szewcki w Grodnie.
5. **Jezierski Leopold,** m. ślusarski w Wołkowysku.
6. **Tambacher Jan,** m. mularski w Grajewie.
7. **Mładek Alfred,** m. piekarski w Białymstoku.
8. **Płoński Izaak,** m. krawiecki w Białymstoku.

III. W IZBIE RZEMIEŚLNICZEJ W BRZEŚCIU N/BUGIEM.

1. **Maksymowicz Paweł,** mistrz ślusarski w Brześciu n/Bugiem.
2. **Brajczewski Stanisław,** mistrz ślusarski w Brześciu n/B.
3. **Geer Izaak** m. zegarm. i optycz. w Brześciu n/B.
4. **Roszkowski Adam,** kierownik Miejs. Szkoły Rzemieśln. w Brześciu n/B.
5. **Brożek Ignacy,** kierownik Sekc. Ubezp. Społecz. w Brześciu n/B.
6. **Pożeżyński Noach,** dyrektor Banku Kupieckiego i ławnik miejski w Brześciu n/B.

IV. W IZBIE RZEMIEŚLNICZEJ W GRUDZIĄDZU.

1. **Szulc Artur,** mistrz ślusarski w Toruniu, ul. Klonowicza 10.
2. **Wiencek Franciszek,** m. introligatorski w Toruniu ul. Mostowa 38.
3. **Biernacki Bronisław,** m. malarski w Toruniu Plac Św. Jana 8.
4. **Gliński Teodor,** m. blacharski w Toruniu ul. Chełmińska 26.
5. **Scheiba Teofil,** m. ciesielski w w Wejherowie.
6. **Borucki Stefan,** inż., emer. urz. K. O. S. w Toruniu, ul. Klonowicza 24.

V. W IZBIE RZEMIEŚLNICZEJ W KIELCACH.

1. **Siłuszka Feliks,** mistrz mularski w Sosnowcu, ul. Staropogańska 36.
2. **Jarzębiński Stefan,** m. stolarski w Częstochowie, Aleja 33.
3. **Szafarski Ludwik,** m. krawiecki w Miechowie, Plac Wolności 1.
4. **Kicki Romuald,** m. szewcki w Dąbrowie Górniczej, ul. 3-go Maja 4.
5. **Ajdelbaum Szmul,** m. blacharski w Radomiu, ul. Wałowa 31.
6. **Goldsztain Hersz Lipman,** m. krawiecki w Będzinie, ul. Kołłątaja 45.
7. **Katz Samuel,** m. krawiecki w Częstochowie, Aleja II, 20.
8. **Mazur Władysław,** dyrektor Seminarjum Męsk. w Sosnowcu ul. Wawel 1.
9. **Suliga Henryk,** dyrektor Szkoły Chem.-Garbars. w Radomiu, ul. Malczeskiego 41.
10. **Dziarmagowski Józef,** vice-prezydent m. Ostrowca, ul. Iłżecka 6.

VI. W IZBIE RZEMIEŚLNICZEJ W KRAKOWIE.

1. **Preiss Jan,** mistrz krawiecki w Rabce.
2. **Steiner Izrael,** m. kuśnierski w Krakowie.
3. **Kudasiewicz Juljan,** m. szczotkarski w Krakowie.
4. **Nowak Jan Kazimierz,** m. cukierniczy w Jaśle.
5. **Metzner Karol,** m. fotograf. w Krakowie.
6. **Jarosz Antoni,** m. kapeluszniczy w Krakowie.
7. **Moliński Andrzej,** m. piekarski w Żywcu.
8. **Jahoda - Żółtowski Robert, dr.,** mistrz introligatorski w Krakowie.

VII. W IZBIE RZEMIEŚLNICZEJ W LUBLINIE.

1. **Chodorowski Michał,** m. mularski w Lublinie, ul. Misjonarska 14.
2. **Bombol Leon,** m. ślusarski w Chełmie, ul. Kopernika 29.
3. **Panecki Bolesław,** m. kuśnierski w Kurowie.
4. **Lew Mojżesz Aron,** m. kapeluszn. w Lublinie, Plac Łokietka.
5. **Ziegel Józef,** m. krawiecki w Lublinie.
6. **Radzymiński Walenty,** przemysłowiec w Lublinie.
7. **Szymański Henryk,** instruktor Państw. Szkoły Rzemieślniczej w Siedlcach.
8. **Tymoszew Józef,** kierownik Szkoły Dokształcającej w Lublinie, ul. Spokojna 10.

VIII. W IZBIE RZEMIEŚLNICZEJ WE LWOWIE.

1. **Buszek Władysław,** mistrz złotniczy we Lwowie.
2. **Martini Jan,** m. fryzjerski we Lwowie.
3. **Jurkiewicz Apolinary,** m. bronzowniczy w Samborze.
4. **Glaserman Maks.** m. rytowniczy we Lwowie.
5. **Opat Emil,** m. piekarski we Lwowie.
6. **Höflinger Tadeusz,** właściciel fabryki wyrobów cukr. i czekolad. we Lwowie.
7. **Matzke Władysław,** inż., dyrektor S. A. „Radziwił, Wimmer-Żeleński" we Lwowie.

8. **Gutkowski Seweryn,** urzędn. samorząd., sekretarz Sekcji Rzemieślniczej B. B. W. R. we Lwowie.

IX. W IZBIE RZEMIEŚLNICZEJ W ŁODZI

1. **Rolik Józef,** mistrz fryzjerski w Łodzi, ul. Piotrkowska 132.
2. **Lewandowski Andrzej,** m. szewcki w Łodzi ul. Śródmiejska 9.
3. **Kozłowski Antoni,** m. garbarski w Zduńskiej Woli, ul. Piłsudskiego 11.
4. **Raabe Zygmunt,** m. kotlarski w Łodzi, ul. Orla 13.
5. **Gierbich Wawrzyniec,** m. cukierniczy w Łodzi, ul. Piotrkowska 100.
6. **Szenfeld Jakób,** m. fotograf. w Łodzi, ul. Piotrkowska 84.
7. **Fijałko Izrael,** m. zegarmistrz. w Łodzi, ul. Piotrkowska 7.
8. **Cezak Stefan Jakób,** dyrektor Państw. Szkoły Handlowej w w Zgierzu, ul. Łęczycka 5.
9. **Tymieniecki Franciszek,** dyrektor Szkoły Rzemieślniczej im. J. Kilińskiego w Pabjanicach, ul. Tuszyńska 21.
10. Inż. **Hartglas Józef,** dyrektor Szkoły Przemysłowej Towarzystwa Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród Żydów w Polsce, w Łodzi, ul. Pomorska 46/48.

X W IZBIE RZEMIEŚLNICZEJ W ŁUCKU.

1. **Wieński Józef,** mistrz ślusarski w Równem, ul. Jagiellońska 35.
2. **Blak Mojsze,** m. piekarski w Łucku, ul. 3-go Maja 9.
3. **Świątek Jan,** m. fryzjerski w Łucku.
4. **Kamiński Józef,** nauczyciel w Łucku.
5. **Sadkowski Tadeusz,** inż., dyrektor Szkoły Zaw. Dokształc. w Łucku.
6. **Zioła Henryk,** sekretarz cechowy w Równem, ul. Złota 32.

XI. W IZBIE RZEMIEŚLNICZEJ W NOWOGRÓDKU.

1. **Wutke Paweł,** m. piekarski w Słonimie. ul Piłsudskiego 18.
2. **Mogielnicki Jan,** m. wędliniarski w Słonimie, ul. Zielony Zaułek 5.
3. **Reznik Abram,** m. piekarski w Baranowiczach, ul. Mińska 26.
4. **Pożniak Stanisław,** nauczyciel i poseł na Sejm R. P. w Baranowiczach.
5. **Kozłowski Adam,** nauczyciel Gimnazjum Państwowego i prezes T-wa Rzemieślników Chrześcijan w Lidzie.
6. **Weltman Chaim,** prezes Banku Ludowego Żyd. i Związku Rzemieśln. Żydów w Baranowiczach.

XII. W IZBIE RZEMIEŚLNICZEJ W POZNANIU.

1. **Zakrzewski Władysław,** przemysłowiec w Poznaniu, ul. Seweryna Mielżyńskiego 3.
2. **Smętek Stanisław,** mistrz krawiecki w Ostrowie, ul. Marsz. Piłsudskiego 41.
3. **Mrugalski Juljan,** m, rzeźniczy w Bydgoszczy, ul. Promenada 12.
4. **Jankiewicz Wincenty, m.** stolarski w Środzie.
5. **Miądowicz Walenty,** m. dekarski w Poznaniu, ul. Św. Marcin 54.
6. **Wypych Józef,** m. kołodziejski w Kościanie, ul. Grodziska 1.
7. **Budziński Ignacy,** m. fryzjerski w Bydgoszczy.
8. **Gadebusch Ksawery,** drogerzysta w Poznaniu, ul. Nowa 8.

XIII. W IZBIE RZEMIEŚLNICZEJ W STANISŁAWOWIE.

1. **Pozowski Marjan,** mistrz introligatorski w [illegible]awowie, Plac Mickiewicza 11.
2. **Jędryk Jan Marjan,** m. fotograficzny w Stanisławowie, ul. 3-go Maja 4.
3. **Kramarzyk Michał Mikołaj,** m. cukierniczy w Stanisławowie, ul. 3-go Maja 3.
4. **Seidler Teodor,** dr., adwokat w Stanisławowie, ul. Sapieżyńska 8.
5. **Blitz Maks,** mistrz ślusarski w Kołomyi, ul. Piłsudskiego 1.
6. **Tyski Jerzy,** inż.-arch. p. o. kierownika Szkoły Przemysłu Drzewnego w Stanisławowie, Kilińskiego 26.
lub
7. **Dąbrowski Włodzimierz,** prezes Izby Rzemieślniczej w Stanisławowie.

XIV. W IZBIE RZEMIEŚLNICZEJ W TARNOPOLU.

1. **Łuczyński Władysław,** mistrz kołodziejski w Tarnopolu.
2. **Schmajuk Salo,** m. zegarm. i złotn. w Zbarażu.
3. **Starak Jan,** m. krawiecki w Tarnopolu.
4. **Niemiec Benedykt,** m. cukierniczy w Tarnopolu.
5. **Lipa Jarosław,** inż., dyrektor Państw. Szkoły Maszyn. w Tarnopolu.
6. **Stöckel Daniel,** przemysłowiec w Tarnopolu.

XV. W IZBIE RZEMIEŚLNICZEJ W WILNIE.

1. **Stankiewicz Stanisław,** mistrz ślusarski i poseł na Sejm R. P. w Głębokiem.
2. **Udziałło Józef,** m. rzeźniczy w Wilnie.
3. **Lichtmacher Szymon,** m. introligatorski w Wilnie.
4. **Jensz Henryk,** inż., tymcz. vice-prezydent m. Wilna, w Wilnie.
5. **Matuszkiewicz Mieczysław,** dyr. Seminarjum Nauczyciels. w Wilnie.
6. **Kruk Łazarz,** prezes Związku Rzemieśl. Żydów w Wilnie.

XVI. W IZBIE RZEMIEŚLNICZEJ WE WŁOCŁAWKU.

1. **Oszczakiewicz Romuald,** dyr. Szkoły Rzemieślniczej w Aleksandrowie Kujawskim.
2. **Zabęski Artur,** red., syndyk Zw. Cechów Piekarskich w Warszawie, ul. Śliska 32.
3. **Budzanowski Józef,** burmistrz m. Rypina.
4. **Rowiński Stanisław,** mistrz rzeźniczy w Grójcu.
5. **Matuszewski Aleksy Ignacy,** m. ślusarski w Radzyminie.
6. **Jabłoński Franciszek,** m. krawiecki w Żyrardowie.
7. **Agrest Jakób Hersz,** m. cukierniczy we Włocławku.
8. **Wencel Janusz,** mistrz cukierniczy w Lipnie.
9. **Rozensztejn Judel,** m. fotograf. w Nowym Dworze.
10. **Janeczek Adam,** m. fryzjerski w Łowiczu.

Przed 20-tu laty

W dniu 6 sierpnia b. r. minęło dwadzieścia lat od chwili, gdy z „Oleandrów" na błoniach krakowskich wyruszyła pierwsza strzelecka kompanja kadrowa na rozkaz Komendanta J. Piłsudskiego, dając zaczątek polskiej siły zbrojnej i rozpoczynając wojnę z Moskalami. Z kogo składała się ta szczupła garstka? Byli to przeważnie studenci, kwiat inteligencji polskiej. W ślad za nią wyruszyły na Kielce bataljony strzeleckie, składające się przeważnie z młodzieży rzemieślniczej i robotniczej, która pierwsza ruszyła na rozkaz Wodza do walki o niepodległość.

Czy trzeba przypominać te historyczne walki pod Miechowem, Kielcami pod Krzywopłotami, Rokitną?...

Te długie zmagania się nad Styrem i Stochodem... To też rocznicę dwudziestolecia tej historycznej chwili obchodziliśmy uroczyście. Wprawdzie uroczystości te miały być jeszcze świetniejsze, ale stanęła na przeszkodzie klęska powodzi, która skupiła wszystkie siły do pomocy i zbiórki funduszy dla powodzian.

Mimo to w dn. 4 sierpnia r. b. w „Oleandrach" odbyło się wielkie święto.

Po nabożeństwie udały się oddziały Zw. Legjonistów, Zw. strzeleckie, uczestnicy kadrówki i niezmierzone tłumy uroczystym pochodem z kościoła N. P. Marji na ul. Jagiellońską.

ODSŁONIĘCIE TABLICY W SIEDZIBIE KOŁA MIESZCZAŃSKIEGO.

Tu pod kamienicą Nr. 9 odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej w domu, w którym się mieści siedziba „Koła Mieszczańskiego". Tablica ta została ufundowana przez Koło mieszczańskie i komitet pomocy walczącym za ojczyznę, złożony z cechów krakowskich. Tu zgromadzili się przedstawiciele władz, do których przemówił prezes Koła mieszczańskiego p. Kosobucki, po odśpiewaniu przez zjednoczone chóry pieśni „Gaude Mater Poloniae".

„Obywatele! — zaczął przemową p. Kosobucki. — Obchodzimy w tej chwili rocznicę niezapomnianą, kiedy w r. 1914 zaświeciła łuna wojny, która dla nas Polaków była jutrzenką swobody. Pamiętamy dobrze ogłoszenie mobilizacji, pamiętamy zaczątek wojska polskiego, które pod wodzą ówczesnego komendanta J. Piłsudskiego wyruszyło do walki o Polskę. Pamiętamy dobrze, że co jakiś czas pustoszały nasze zakłady przemysłowe, rzemieślnicze, że uszczuplały się szeregi młodzieży szkolnej, szli do szeregów wojska polskiego.

Tutaj uchwaliliśmy sprawić 500 mundurów Legjonom polskim. Przez nas zapoczątkowana akcja odbiła się szerokiem echem po ziemiach całej Polski, po wszystkich miastach. Cieszymy się, że trudem tych wszystkich powstała wolna i zjednoczona Polska. Kochamy to polskie wojsko, które wywalczyło nam wolność i które utrwaliło nasz byt. Kochamy i będziemy mu zawsze pomagać.

Tu zwrócił się prezes Kosobudzki z prośbą do p. wojewody o odsłonięcie tablicy. W zastępstwie wojewody uczynił to nacz. mgr. Małaszyński. Tekst wyryty złotemi zgłoskami na płycie marmurowej jest następujący:

„W tym domu roku pańskiego 1914 w miesiącu sierpniu członkowie koła mieszczańskiego ustanowili komitet rękodzielników i cechów krakowskich pod nazwą komitet pomocy walczącym za Ojczyznę, idącym w bój o odzyskanie wolności pierwszym oddziałom Legjonów polskich. — Komitet ten w miesiącach sierpniu i wrześniu 1914 r. sprawił i ofiarował 500 mundurów wojskowych. W roku pańskim 1934 w 20-tą rocznicę wymarszu Legjonów polskich z Krawa — koło mieszczańskie ten znak położyło ku wiecznej pamięci i sławie Legjonów polskich Wodza narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego. W Krakowie dnia 3 sierpnia 1934 r.".

Następnie udano się na róg ul. Straszewskiego i ul. marsz. J. Piłsudskiego, skąd udały się oddziały strzeleckie do „Oleandrów". Tą samą drogą udały się tłumy do „Oleandrów", gdzie odbyło się poświęcenie „Domu im. Marsz. J. Piłsudskiego" w obecności Prezesa W. Sławka, władz miejskich i komunalnych, młodzieży i cechów.

Nazajutrz zaś przystąpiono do sypania kopca Józefa Piłsudskiego.

Uroczystość tę poprzedził Prezes W. Sławek dłuższem przemówieniem, w którem podkreślił:

„Niech nikt nie myśli, że Józef Piłsudski niby wróżbita jakiś odgadnął bieg zdarzeń późniejszych i do nich się tylko dostosowywał! On siłę w narodzie budował, bo siła tylko o losach narodu mogła stanowić. To były i są jego wróżby.

Wskrzeszenie państwa, obronienie jego granic — to radosny końcowy wynik po porażkach, których los nie szczędził mu na tak dużą część życia. I tylko wielki duch, wola, której nic złamać nie mogło, dały zwycięstwo i triumf.

To też my — jego żołnierze, wierzymy, że z nami i naród cały — przystępujemy dziś do sypania z ziemi polskiej kopca, któryby imię Józefa Piłsudskiego przekazywał wiekom w czasy tak odległe, kiedy księgi historji pisanej już zbutwieją, a ryte w kamieniu słowa wiatr i deszcz wykruszy.

W tym kopcu chcemy zamknąć i z wiecznością zespolić nasze — żołnierzy Piłsudskiego — uczucia, nasze tęsknoty i przeżycia.

Chcemy, by symbol wielkości na górze zdala widziany w duszach przyszłych pokoleń budził dumę. By naród dumny przeszłością wiedział, że wysiłkiem i ofiarą wielkość swojej przyszłości ma wznosić, by zrozumiał, że czoło, które się przed wrogiem nie ugnie, że wola, która przed trudami i niebezpieczeństwem nie zmięknie, że to były, to są i będą zawsze siły główne".

*

Tak więc rocznica ta, w czasie której nastąpiło tyle podniosłych uroczystości, jak powitanie Rodaków z Zagranicy, imponująca rewja wojskowa w Warszawie oraz obchód krakowski została skromnie, ale godnie uczczona.

Radość nasza jest tem większa, że wiemy, iż do umożliwienia tego obchodu i święta przyczyniła się też ofiara krwi młodzieży rzemieślniczej polskiej oraz wysiłek i ofiarność rzemiosła polskiego, dlatego też święto to było tem większą uroczystością rzemieślników polskich.

Wystawa Zabytków Cechowych

w Związku Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie

W sprawozdaniach prasowych, omawiających różne pokazy i wystawy, używa się często, a jeszcze częściej nadużywa, przymiotnika „imponujący". A jednak, jeżeli chodzi o Wystawę Zabytków Cechowych, urządzoną w lokalu Zw. Rzemieślników Chrześcijan, użycie tego wyrazu będzie najstosowniejsze i najlepiej oddające wrażenie, którego doznaje zwiedzający.

Obejrzenie wystawy — to wędrówka w dawne, świetne czasy naszego grodu stołecznego, kiedy rzemiosło polskie kwitnęło i rozwijało się wspaniale, kiedy rękodzielnicy nasi kładli trwałe fundamenty pod dalszą, wspaniałą rozbudowę tej gałęzi gospodarki narodowej. Dzisiejszy, tak wysoki poziom rzemiosła, które, ja to wszyscy zgodnie przyznają, wykazuje największą odporność przeciwko wstrząsom gospodarczym, zawdzięczamy wytężonej pracy naszego mieszczaństwa, oraz opiece królów i możnych, którzy zdawali sobie doskonale sprawę z tego, jak potężną dźwignię dobrobytu narodowego stanowi rzemiosło. Wyrazem tej opieki są liczne przywileje i nadania królewskie, zgromadzone na wystawie. Mamy więc przywilej Stefana Batorego z r. 1582, nadany Cechowi Kowali, przywilej Cechu Kuśnierzy z r. 1595 oraz jeden z najstarszych, po dziś dzień zachowanych przywilejów w postaci nadania Zygmunta Augusta z roku 1570 dla Cechu Kuśnierzy. O trzy lata starszy jest przywilej, nadany przez Magistrat Warszawy Cechowi Kowali. Pozatem w stoisku każdego Cechu znajdujemy stare nadania i dokumenty. Nie możemy wymieniać ich wszystkich, gdyż nie wiadomo, któremu oddać pierwszeństwo — bowiem jeden dokument jest ciekawszy od drugiego.

Z dokumentów, najbardziej zasługujących na uwagę, należy wymienić Statut Cechu Introligatorów w Warszawie z r. 1699 z własnoręcznym podpisem króla Augusta II. Cech Cukierników szczyci się posiadaniem autografu Kościuszki, a Cech Fryzjerów wystawia swego rodzaju osobliwość: drukowane ogłoszenie Magistratu Warszawskiego z r. 1846 o opłatach cechowych.

Rozpatrzmy się teraz w innych pamiątkach. Właściwie, aby oddać każdemu cechowi sprawiedliwość, należałoby zmienić niniejsze sprawozdanie poprostu w katalog zabytków, gdyż wszystkie zabytki, zgrupowane na wystawie, w jednakowym stopniu zasługują na omówienie, a przedewszystkiem — na zobaczenie. Z konieczności musimy się ograniczyć do wymienienia kilkunastu tylko zabytków.

A więc najstarszy w Warszawie Cech Krawców, szczycący się dokumentami już od roku 1380, posiada dwie nielada osobliwości, a mianowicie starą buławę starszego cechu oraz metalową „ladę" czyli skrzynię cechową. Zazwyczaj skrzynie takie były drewniane. — Cech Szklarzy wystawia m. in. piękną pasję i szkatułkę, wykonaną w całości ze szkła. Ozdobą stoiska Cechu Bednarzy jest ciekawy herb — insygnium do zawiadamiania członków o mającem się odbyć zebraniu. Piękną, choć skromną na pozór skrzynię cechową ma Cech Brązowników. Zwiedzający podziwiają osobliwy krzyż, wystawiony przez Cech Rzeźników. Podstawa tego krzyża wyrasta z głowy wołu.

Liczne grupy zwiedzających otaczają stoisko Cechu Ślusarzy, zachwycając się pięknie wykonanem całkowicie z żelaza drzewem, symbolicznemi „gruszkami na wierzbie". Nietylko gałęzie i liście, ale i trawa, rosnąca u stóp drzewa oraz wijące się w niej gady — wszystko to wykute jest z żelaza z iście benedyktyńską pracą. Szereg interesujących „majstersztyków" wystawił Cech Jubilerów, Złotników i Grawerów.

Ciekawie przedstawia się także stoisko jednego z najstarszych i posiadających tak piękną tradycję Cechu Szewców.

Cech Mularzy szczyci się wspaniale wykonanem, srebrnem godłem, a prawdziwą osobliwością jest olbrzymia księga z planami, wystawiona przez Cech Cieśli. Jest to jedna z największych ksiąg nietylko w Polsce, ale i na całym świecie.

Cech Białoskórników, który niedawno obchodził 100-letni jubileusz (pisaliśmy o tem w jednym z pierwszych numerów „Rzemiosła") — wystawił artystycznie wykonany krucyfiks.

Wśród licznych zbiorów miejscowych duże zainteresowanie wzbudza, ze względu na swój maleńki rozmiar i dziwne pomieszanie treści wraz z ogłoszeniami, numer „Kurjera Warszawskiego" z roku 1828.

W końcowej sali, w której zgromadzono najstarsze dokumenty i nadania królewskie, zdobią ściany wspaniałe sztandary cechowe, które widziały już niejedną uroczystość, niejedną manifestację patrjotyczną. Jeden sztandar nosi ślady od kul, które padły w tragicznych dniach na Placu Zamkowym podczas manifestacyj, poprzedzających wybuch powstania styczniowego. Inny znów przeszyły wraże kule podczas manifestacji przed nabożeństwem za duszę Kościuszki.

Słowem — Wystawa Zabytków Cechowych, to nietylko przegląd dziejów rzemiosła i jego wspaniałego rozwoju na przestrzeni wieków — to także wielki zbiór dowodów, świadczących o tem, że polskie rękodzieło brało zawsze żywy udział w życiu politycznem i że zawsze świeciło przykładem największego oddania sprawie narodowej.

T. K.

PROLONGATA WPŁAT NA POŻYCZKĘ NARODOWĄ.

W celu dania możności uregulowania zaległości subskrybentom, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie wpłacili w całości należnych kwot za subskrypcję Pożyczki Narodowej do dnia 5 sierpnia 1934 r. zawiadamiamy, że termin przyjmowania wpłat za subskrypcję zostaje sprolongowany **do dnia 5 września 1934 r.** przyczem termin ten należy traktować jako ostateczny, po upływie którego nie będą przyjmowane wpłaty za subskrypcję Pożyczki Narodowej.

Wystawa w Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej w Warszawie

W ramach Zjazdu Polaków z Zagranicy odbyło się w dniu 4 sierpnia uroczyste otwarcie *Wystawy Zbiorów Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej* i pamiątek po Kilińskim.

Wystawa w Muzeum, zbiorami którego dotychczas interesowały się przeważnie sfery rzemieślnicze i szkoły, wykazała, że zbiory te godne są, aby zainteresowały się niemi najszersze sfery społeczeństwa. Takich okazów i „majstersztyków", jakie zgrupowano w salach Muzeum, nie zobaczy się nigdzie indziej. Świadczą one nietylko o wysokiej, od wieków datującej się kulturze polskiego rzemiosła, ale wykazują także, jak wielką rolę odgrywało rękodzieło w życiu gospodarczem Polski.

Przeglądając zbiory Muzeum, należy się dziwić, że jest ono, w porównaniu z innemi tego rodzaju instytucjami, stosunkowo słabo frekwentowane. Należy jednak żywić nadzieję, że po obecnej wystawie stan ten zmieni się na lepsze, a przedewszystkiem, że organizatorzy wycieczek szkolnych i krajoznawczych po stolicy będą obecnie w planach tych wycieczek uwzględniać bogate i nadzwyczaj interesujące zbiory Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej.

Wystawa przedstawia się bardzo ciekawie. W dolnej sali zgrupowano prace uczniowskie, a mianowicie projekty kilimów, chustek, pasów, szali, zapasek, obrazki z życia ludu i t. p. Nie będzie przesady w twierdzeniu, że taki np. „Taniec" w niczem nie ustępuje rozreklamowanym malowidłom Stryjeńskiej. W sali tej wzrok wszystkich zwiedzających ściągają na siebie wspaniałe witraże. Spośród nich na pierwsze miejsce wysuwa się „Zwiastowanie N. Marji Panny" i ciekawie, mozajkowo potraktowany „Rak" w otoczeniu stylizowanych gwiazd, komet i księżyców. Ciekawie przedstawiają się projekty wnętrz kościelnych.

Ozdobą sali jest piękny, pełen wyrazu i ekspresji pomnik Kilińskiego (projekt Jackowskiego). Projekt przedstawia na szczycie graniastej kolumny postać Kilińskiego z szablą, wzniesioną do góry. Na podstawie widnieje płaskorzeźba, przedstawiająca Kilińskiego na czele insurgentów pod kolumną Zygmunta, nad nią zaś czytamy:

„Janowi Kilińskiemu, Wodzowi ludu stolicy 1794—Rodacy 1934".

W tej samej sali wystawiono popiersie Kościuszki dłuta art.-rzeźbiarza M. Podgrabińskiego.

W obszernych salach parterowych zgrupowano najpiękniejsze okazy sztuki rzemieślniczej. A więc widzimy tutaj „majstersztyki" ślusarskie, spośród których na pierwsze miejsce wysuwa się osłona zamku, czyli t. zw. „szyld" z kościoła w Sterdyni, kołatka z ubiegłego stulecia oraz gałązka dębowa współczesnej roboty.

Ciekawie przedstawiają się wschodnie kute dzbany, misy i kubki z bronzu i miedzi, polskie świeczniki i sprzęt liturgiczny. Interesujące okazy wyrobów kutych, pochodzących z Norymbergi oraz odlewy okazów przemysłu artystycznego z różnych epok ściągają liczne grupy zwiedzających.

Niemniejszem zainteresowaniem cieszą się okazy ceramiki i wyrobów ze szkła. Mamy tutaj okazy, wystawione przez cały szereg hut krajowych i czeskich, ludową ceramikę huculską, wyroby słynnych fabryk porcelanowych w Korcu, Baranówce, Horodnicy, Ćmielowie, Belwederze. Zagraniczne fabryki reprezentuje Wiedeń i Petersburg. Bardzo ładnie przedstawiają się wyroby z masy, wynalezionej przez Cejzika.

W tej samej sali widzimy piękne, inkrustowane wyroby ludowe z drzewa oraz zabytki dawnego introligatorstwa. Mamy np. oprawy, pochodzące z XVI wieku, nad podziw dobrze zachowane. Osobną gablotę zajmują okazy broni palnej, częstokroć bogato inkrustowanej.

Specjalnem powodzeniem wśród pań, zwiedzających wystawę, cieszą się wyroby z futra, hafty, wachlarze oraz części ubiorów ludowych no i — biżuterja.

Jednym z najwspanialszych wyrobów są drobiazgi domowe, wykonane z malachitu oraz sztuki stolarskiej słynnych mistrzów gdańskich. Sensację wśród zwiedzających wzbudzają przepiękne, bogato ozdobione sanie ks. Józefa Poniatowskiego oraz olbrzymia rzeźba, w postaci zamykanej szafy, zawierającej emblematy państwowe. Rzeźbę tę wykonał artysta-samouk W. Flak i tę swoją, iście benedyktyńską pracę, ofiarował Panu Prezydentowi Rzplitej.

Jednym z najcenniejszych zabytków, jakiemi szczyci się Muzeum Rzemiosł i sztuki Stosowanej, jest wspaniałe gotyckie cyborjum orzechowe, hiszpańskie z XVI w., polichromowane i złocone.

Przechodzimy teraz do wielkiej sali bibljotecznej, w której zgromadzono pamiątki po Wodzu Ludu Stolicy — Kilińskim. Zaraz na wstępie rzuca się w oczy piękny portret Kościuszki. Za szybami szaf bibljotecznych, bardzo pomysłowo przerobionych na gabloty, widnieją sztychy, rysunki, pocztówki, fotografje obchodów na cześć Kilińskiego, gazety, pamiętniki bohaterskiego szewca we wszystkich niemal wydaniach, książki o Kilińskim, pieniądze i bilety bankowe— a wszystko to odnosi się do epoki, w której żył i działał nieustraszony i patrjotyczny rzemieślnik. Znaczna część tych okazów pochodzi ze zbiorów red. A. Zabęskiego.

Zabytkami, specjalnie zasługującemi na uwagę, są autografy króla Stanisława Augusta i Kilińskiego oraz otaksowanie kosztowności, złożonych jako ofiarę na rzecz skarbu Państwa w pamiętnych dniach insurekcji. Liczni zwiedzający grupują się przy gablocie, w której widnieją szable i medale pamiątkowe z ery powstania Kościuszkowskiego.

Nie wątpimy, że zbiory Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej, połączone z pokazem pamiątek po Kilińskim, wzbudzą żywe zainteresowanie wśród gości z zagranicy i wśród najszerszych sfer mieszkańców stolicy, którym przecież nie może być obojętną przeszłość polskiego rzemiosła, stanowiąca chlubne karty w dziejach ojczystych.

Warszawa witała godnie rodaków z zagranicy

Dawno już stolica nie widziała takich podniosłych uroczystości, jakie się odbyły w związku ze Zjazdem Polaków z Zagranicy. Na powitanie drogich gości Warszawa przybrała odświętny wygląd. Pięknie udekorowane gmachy, place, a nawet mosty sprawiły, że Gród Syreni przybrał inne, niż zwykle, promienne i radosne oblicze, budząc zachwyt nietylko wśród przybyłych na Zjazd gości, ale i wśród Warszawiaków, którzy z wielkiem zainteresowaniem obserwowali przygotowania do przyjęcia dalekich, a tak bliskich nam sercem rodaków.

Goście zaczęli zjeżdżać się już od 1-go sierpnia, a w dniu 5 b . m. stolica gościła w swych murach około 12 tysięcy rodaków z zagranicy. W tym dniu rozpoczęły się właściwe uroczystości: już o godz. 7 rano na przystani oficerskiego Yacht Klubu nastąpiła uroczystość symbolicznego zanurzenia w falach Wisły sztandarów związków Polaków w Niemczech. O godz. 10-tej odbyła się na lotnisku Mokotowskiem w obecności P. Prezydenta Rzplitej msza polowa i imponująca rewja wojsk, która wywarła na naszych drogich gościach ogromne wrażenie.

„Potężnem Mocarstwem jest kraj, mający taką armję!" — oto pełne entuzjazmu słowa, które brzmiały na ustach wszystkich niemal gości zagranicznych. Rewja wojsk na lotnisku przekonała wszystkich, że Polska — to naprawdę wielka rzecz! Nie zapominajmy, że to wrażenie poniosą nasi goście w najdalsze strony świata, że dzięki nim świat dowie się dużo o Polsce, która dotychczas była dla wielu „ziemią nieznaną".

Po zakończeniu defilady uformował się pochód, który udał się do Belwederu celem złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu, a wieczorem złożono wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza i Obchód Ogniskowy, podczas którego odczytano historyczny rozkaz Marszałka Piłsudskiego do Kompanji Kadrowej i apel poległych. Uroczystość zakończono uroczystem ślubowaniem wiernej służby Ojczyznie i odśpiewaniem Hymnu Narodowego. W międzyczasie odbyły się różne akademje, przyjęcia i herbatki. Wystawa „Polska i Polacy w Świecie", otwarta dnia poprzedniego, była przez cały dzień tłumnie odwiedzana zarówno przez gości z Zagranicy, jak i najszersze koła ludności stolicy.

Otwarcie wystaw rzemieślniczych.

Dnia 4 sierpnia o godz. 12 w południe p. Wiceminister dr. Fr. Doleżal dokonał otwarcia Wystawy Zabytków Cechowych w lokalu Zw. Rzemieślników Chrześcijan przy ul. Miodowej 14, a później Zbiorów Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej oraz pamiątek po Kilińskim przy ul. Chmielnej 52. Panu Wiceministrowi **Doleżalowi** towarzyszyli woj. Jaroszewicz, wiceprezydent **Pohoski,** dyr. **Kandel,** dyr. **Patek,** których powitali sen. **Wendt,** pos. **Dabulewicz,** dyr. Związku **B. Sikorski,** przedstawiciele Zarządu Miejskiego i Urzędu Wojewódzkiego oraz zarząd Związku Rzem. Chrześcijan z pos. **A. Snopczyńskim** na czele.

P. wiceminister Doleżal, odpowiadając na przemówienie posła A. Snopczyńskiego, podziękował licznie zebranym rzemieślnikom za przygotowanie obu wystaw i, podkreślając wspaniałą kulturę i dorobek rzemiosła polskiego, wyraził przekonanie, iż obie wystawy przyczynią się niewątpliwie do skutecznego propagowania wyrobów polskich zagranicą, a uczestnicy obecnego Zjazdu zawiozą naszej emigracji nakaz popierania i kupowania produktów, wyrabianych w Polsce. Wychodźtwo polskie, zapoznawszy się na wystawach z wytworami rodzimego rękodzieła, będzie najlepszym propagatorem jego na rynkach zagranicznych.

Żegnając przedstawicieli rzemiosła, p. minister oświadczył, że najlepszem podziękowaniem dla organizatorów będzie niewątpliwie duża frekwencja Polaków z zagranicy na obu wystawach.

OTWARCIE ZJAZDU POLAKÓW Z ZAGRANICY.

W poniedziałek 6 sierpnia odbyło się w wielkiej sali Sejmu, w obecności Pana Prezydenta Rzplitej oraz licznie zgromadzonych przedstawicieli Rządu, ciał ustawodawczych i duchowieństwa uroczyste otwarcie drugiego Zjazdu Polaków z Zagranicy. W imieniu Rady Organizacyjnej Zjazd otworzył Marszałek Senatu Raczkiewicz, witając serdecznie przybyłych i prosząc na przewodniczącego zjazdu p. red. Świetlika, Cenzora Związku Narodowego Polaków w St. Zjednoczonych.

Red. Świetlik wygłosił piękne przemówienie, omawiając znaczenie polskiej emigracji i konieczność zachowania jak najściślejszych związków z Macierzą. Po przemówieniu red. Świetlika ogłoszono przerwę i wznowiono obrady z chwilą przybycia Pana Prezydenta Rzplitej, powitanego entuzjastycznie przez wszystkich zebranych. Wielki entuzjazm wywołała również depesza od Pana Marszałka Piłsudskiego. Następnie podniosłe przemówienie wygłosił Marszałek Raczkiewicz, który w pięknych słowach ujął zadania, jakie czekają Polaków, czy to przebywających na ojczystej ziemi, czy też rozproszonych po najdalszych krańcach świata.

Następnie przemawiał krótko, ale pięknie Ks. Prymas Hlond, witając zebranych w imieniu Kościoła.

W dalszym ciągu Prezydent Warszawy, St. Starzyński, witając zebranych, gloryfikował dzieje Warszawy w jej stuletniej walce z caratem i patrjotyzm ludu Warszawy.

Po przerwie złożono sprawozdanie z działalności Rady Organizacyjnej, poczem zabrał głos pułk. Miedziński, który streścił wytyczne polityki polskiej, stwierdzając, że zwłaszcza w ostatniem pięcioleciu planowa i rozumna polityka doprowadziła do widocznych i dobrych rezultatów.

Następnie Zjazd uchwalił wysłanie depeszy hołdowniczej do Marszałka Piłsudskiego.

W przerwie pomiędzy obradami, prezydjum Zjazdu Polaków z Zagranicy udało się na Zamek, gdzie złożono hołd P. Prezydentowi Rzplitej, wpisując się do księgi audjencjonalnej.

Następnie prezydjum Zjazdu udało się do Belwederu. Złożono tam podpisy w księdze audjencjonalnej.

Na zakończenie Pan Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji wszystkich delegatów i rzeczoznawców.

Stan eksportu przetworów mięsnych

(Ciąg dalszy)

Związek był organizacją społeczno-zawodową i miał na celu raczej reprezentację eksportu, a nie akcję handlową na własny rachunek. Praktyka jednak pchnęła pracę Związku na nowe tory. Jeżeli chodzi o zawarcie i przeprowadzenie transakcji eksportowej na przetwory mięsne do New-Yorku, Douala, czy Szanghaju, to nie można wymagać od przetwórni wędliniarskiej o charakterze rękodzielniczym aby jej właściciel, który jest jednocześnie robotnikiem w swojej przetwórni, znał wszystkie arkana handlu światowego, by znał przepisy weterynaryjne, celne i zwyczaje handlowe w egzotycznym kraju odbiorcy. Trudno, aby tego rodzaju eksporter znał wszystkie języki, używane w handlu światowym, lub też utrzymywał odpowiednich korespondentów, a już wprost nie dopomyślenia jest znajomość światowego obrotu pieniężnego w dzisiejszych skomplikowanych warunkach. Całą tę trudną pracę wziął na siebie Związek.

Program pracy Związku obejmował dwie fazy: 1) opanowanie rynków europejskich, 2) zdobycie rynków zamorskich.

Pierwsza część programu została zrealizowana w stosunku do takich krajów jak Austrja, Francja, Szwajcarja, Belgja z Luxenburgiem, Włochy i Anglja — tylko częściowo z powodów, o których mowa będzie poniżej.

Zdobywanie rynków zamorskich rozpoczął Związek wcześniej, jak to miał w planie, głównie z tego powodu, że poszczególne rynki europejskie jak i francuski, szwajcarski i częściowo austrjacki po ich zdobyciu, po włożeniu w nie trudu i pieniędzy pozamykały się przed naszym eksportem przez zakazy przywozu, kontyngenty i ograniczenia dewizowe. Zamiast ulec tym niekorzystnym warunkom i skapitulować, Związek zabrał się do realizacji drugiej części swego programu, to jest opanowania rynków zamorskich. Naogół rynki te trzeba scharakteryzować jako korzystniejsze od rynków europejskich, a to z 2-ch ważnych przyczyn: 1) że te rynki nie znają zakazów przywozów, 2) że naogół cła na tych rynkach są umiarkowane. Te dwa czynniki są dla nas niesłychanie korzystne, natomiast wyłaniają się dwa elementy, niezmiernie utrudniające eksport a mianowicie: sprawa sfinansowania oraz sprawa transportu. Oferty bowiem trzeba składać cif port odbiorczy, a sam transport np. do Nowego Yorku trwa trzy tygodnie, do Douala pięć, a do Szanghaju ośm tygodni. Sama wymiana korespondencji trwa kilka miesięcy, tak samo otrzymanie zapłaty za uskuteczniony eksport.

Dla naszych eksporterów, ubogich w kapitał eksportowy, stanowi to zagadnienie, które przekracza ich siły i tutaj nasuwa się postulat niemniej ważny od dobrych traktatów handlowych a mianowicie sfinansowanie dostaw przetworów mięsnych do państw zamorskich.

Drugą wielką trudnością, hamującą eksport przetworów mięsnych na rynki zamorskie jest zagadnienie transportu. Przetwory mięsne są artykułem łatwo psującym się, nie odpornym na wilgoć i zmiany temperatury.

Nie jest możliwe stworzenie własnych linij okrętowych z naszego portu Gdyni do państw południowo - amerykańskich, licznych portów środkowej i południowej Afryki, oraz portów Bliskiego i Dalekiego Wschodu. To, co osiągnęli Anglicy, Holendrzy, Francuzi przez wiekową światową pracę oraz odpowiednią politykę kolonjalną, uważam za niemożliwe do osiągnięcia przez zupełnie młodą polską organizację handlową. Tem niemniej naszym obowiązkiem jest stworzyć własne stałe połączenie okrętowe z Gdyni do takich światowych portów, jak Hamburg, Rotterdam, Antwerpja, Le Havre, Londyn, Marsylja, Trieste, Constanca, Konstantynopol. Wszystkie te porty mają stałe połączenie prawie ze wszystkiemi portami świata.

(Dok. nast.)

Inż. rol. Leon Żelaski.

Postulaty Gdańska w dziedzinie rzemiosła

Nie żądamy w tej dziedzinie niczego nadzwyczajnego, Chcemy tylko zachować i rozwijać te prawa, które mieliśmy w Gdańsku od założenia Wolnego Miasta. Chcemy utrzymać stan posiadania z roku 1931, t. j. z okresu przed wydaniem rozporządzenia o wprowadzeniu kart rzemieślniczych (luty 1932) oraz rozwinąć nasze uprawnienia zgodnie z postanowieniami umowy polsko-gdańskiej z września ub. r.

Niestety ani jeden ani drugi postulat nie doczekał się całkowitego urzeczywistnienia.

Przedewszystkiem ilość polskich warsztatów rzemieślniczych w Gdańsku uległa skurczeniu w stosunku do stanu z roku 1931. W wielu wypadkach odmówiono kart rzemieślniczych tym Polakom, którzy zdaniem władz gdańskich nie przedstawili wystarczających dyplomów wykształcenia zawodowego.

Czem to tłumaczyć, skoro obowiązuje umowa z ubiegłego roku, w której W. M. Gdańsk zobowiązało się do uznawania polskich świadectw i dyplomów, a więc i świadectw rzemieślniczych, narówni z dyplomami gdańskimi? Oto w odnośnym przepisie układu z września 1933 r. mowa jest o świadectwach „odpowiednich" („entsprechend"). Władze gdańskie interpretują przepis ten tak, że egzaminy na podstawie których wydano polskie dyplomy, winny być zdawane w terminach przewidzianych w gdańskiem ustawodawstwie.

Rzecz prosta, że tego rodzaju zwężająca interpretacja wprost uniemożliwia korzystanie z umowy wielu faktycznie kwalifikowanym rzemieślnikom polskim.

Ufać jednak należy, że dodatni rozwój stosunków polsko - gdańskich w ostatnim czasokresie znajdzie swój właściwy wyraz także w tej dziedzinie, dziedzinie polskiego rzemiosła w Gdańsku, zgodnie z duchem obowiązujących postanowień umownych, szczególnie umowy z września 1933 r.

Redaktor: WŁADYSŁAW GINDRICH Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Rzemiosło" z ogr. odp. w Warszawie w stanie likw.

Prenumerata: kwartalnie zł. 2.40, półrocznie zł. 4.80, rocznie 9.60. Ceny ogłoszeń: Za m/m szerokości jednej szpalty gr. 25

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka. Warszawa, Warecka 15